



Fenomenalny tenor opery wiedeńskiej, Louis Gravenre oraz czarująca Camilla Horn wystąpią w najnowszym przeboju wiedeńskim pt. „Walc dla ciebie“ na otwarcie sezonu w kinie „Palace“.



Mary Ellis, znana z filmu „Sobotwór królewski“, ukaże się w pięknej operetce filmowej pt. „Wiosna w Paryżu“.

Fot. Paramount.



Urocza para kochanków, Warner Baxter i Janet Gaynor zbierają zasłużone tryumfy w filmie pt. „Prawo do szczęścia“.

Fot. Fox.



Jose Mojica, znakomity śpiewak i aktor filmowy oraz Rosita Moreno w filmie pt. „Dziewczę z obłoków“.

Fot. Fox.



Ruby Keeler ukaże się w filmach: „Promenada miłości“ (reż. Frank Borzage) i „No-cne motyle“ (reż. Lloyd Bacon).

Fot. Warner Bros. First National.

# Łódź w ilustracji

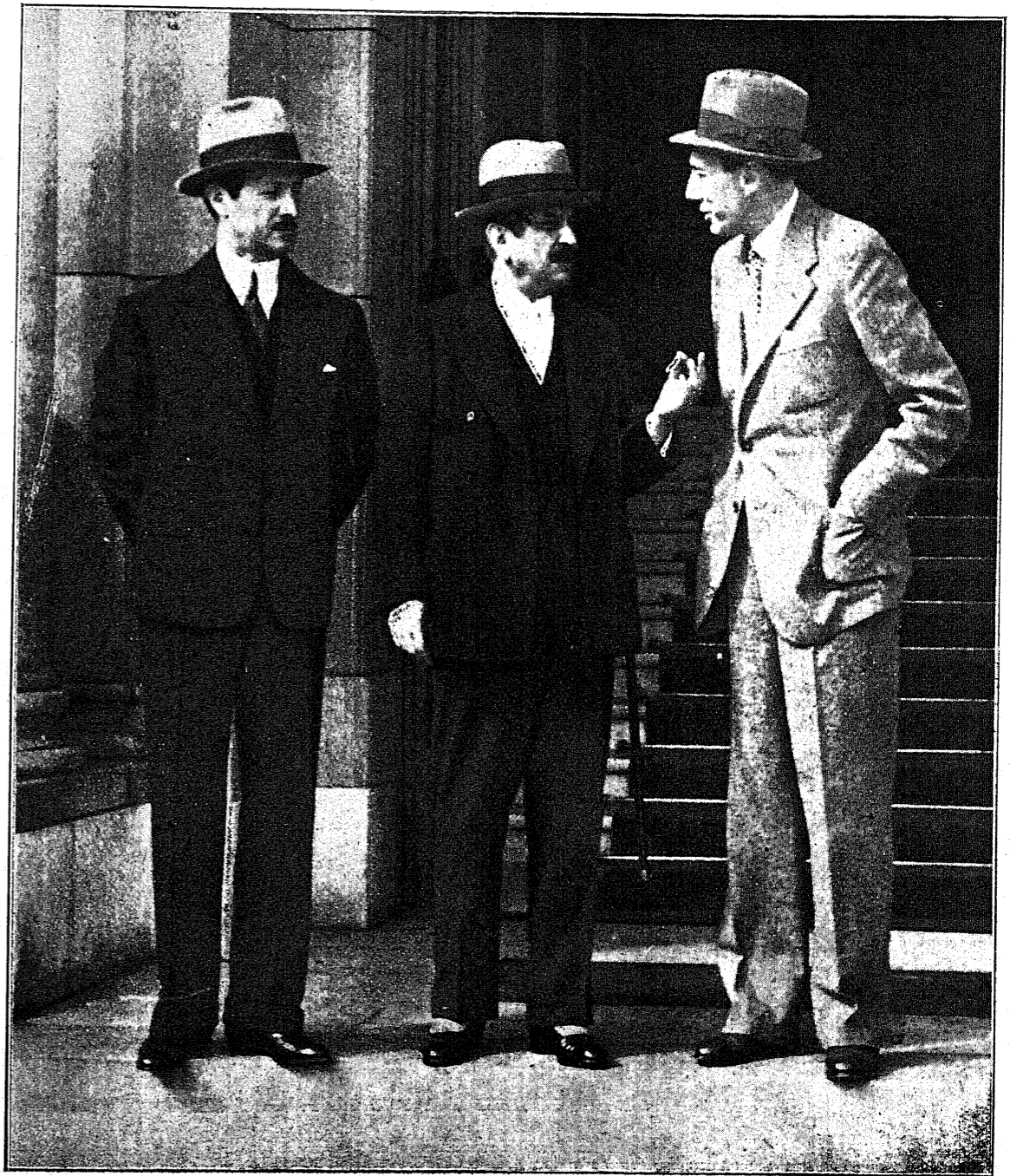
DODATEK NIEDZIELNY DO „KURJERA ŁÓDZKIEGO“

ROK XI.

NIEDZIELA, dnia 6 października 1935 roku

Nr. 40

## POLSKA w GENEWIE



Minister Spraw Zagranicznych Rzplitej Polskiej, p. Józef Beck, podczas rozmowy z premierem francuskim Lavalem.

## Miasto Słowackiego.

Zdązałem do miasta Słowackiego — Krzemieńca — okólną dość drogą. Z Puszczy Białostockiej, gdzie cudowne lato dogrzewało w protej chacie w lesie, jechałem przez Kowel, a potem Zdobunów, do Krzemieńca. Wymęczony podróżą znalazłem się na skromnym dworcu w Krzemieńcu.

Krzemieńca wita przyjeźdnego zgoda i ciepłym brukiem i wiece malowniczą drogą, która w obramieniu drzew dźwiga się ku górze. Samo centrum miasteczka leży bowiem wysoko. Już zdaleka widzimy kopuły kościoła, który czuwa przy rynku i białe ściany masywnego Liceum Krzemienieckiego.

To Liceum Krzemienieckie, chluba miasta, to prawdziwy pomnik polskiej kultury, która promieniowała na kresy. Utrwaliła się tam ona tysiącem poczyniń kulturalnych, których nie nie potrafi zniszczyć. Maszerowała ta kultura pracą polskiego dworu, budową kościołów, szkół, wielkimi fundacjami. Polskie życie umysłowe tętniło tu żywo przez wieki i zaczyna dziś w odrodzonej Polsce przeżyć się do nowego skoku. Świadczy o tem inicjatywa towarzystw, bibliotek, teatrów obywatelskich, zakładanych pism.

Liceum Krzemienieckie, wspaniały gmach, pełen powietrza i światła, jest dalej ostoją kultury. Kwitnie tam nauka w sklepionych pokojach, czuwa myśl polska w salach wykładowych. Białe mury Liceum odcinają się wyraźnie na tle zieleni i świadczą, że tu jest właśnie centralny punkt Krzemieńca. Przeszłość podaje rękę terażniejszości.

Ponad miastem wznosi się góra Bouy, uwieczniona w poezji Słowackiego — dziś miejsce spacerowe miasteczka, w zimie doskonały teren narciarski. Zieleni tego pagóra jest soczysta w te piękne dni lata, które spędziłem w Liceum Krzemienieckim. Chłodne korytarze, pachnące nastrojem rektarstwa klasztornych, pozwalają zapominać, że na dworze sroży się upał. Można



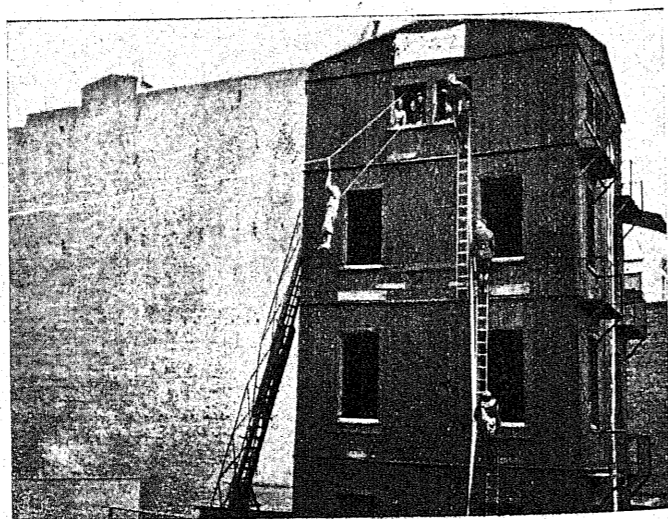
Dnia 22 września rb. odbyło się uroczyste poświęcenie nowego szpitalu Stow. Właścicieli Nieruchomości Chrześcijan przedmieść Łodzi — oddział „Widzew“.



W ostatnie słoneczne dni w ogrodzie p. Dymowskiego przy ul. Przejazd w Zgierzu zakwitła powtórnie gnusza. Pomimo deszczowej pogody i znacznego oziębienia kwiaty utrzymały się do dnia dzisiejszego, będąc przedmiotem dociekań ludności, dopatrującej się w tem jakiegoś znaku Opatrzności czy też niecodziennego zjawiska przyrody.



Drużyna ratowniczo-sanitarne PCK, terytorjalne powstałe z inicjatywy mieszkańców zamieszkałych na terenie III i IV komuny oraz w Łodzi. Na zdjęciu w pierwszym rzędzie z przodu: por. Dr. Wieliczkański, insp. Okręgu PCK. Serafiński — użycy delegat Starostwa, p. Lech, delegat L.O. z Kloczkowski — wydział organ. drużyn.



Z okazji „Tygodnia Strażackiego“ w Łodzi odbywały się pokazy ćwiczeń strażackich. Strażacy na wspinalni.

pracować intensywnie i myśleć wiele w chłodzie czcigodnych komnat Liceum.

Sfalowana i uroczą jest cała okolica Krzemieńca, miasta, gdzie ujrzał światło dnia Juliusz Słowacki, miasta, do którego stał listy ze świata do swojej ukochanej matki. A listy te były jednymi z najpiękniejszych, jakie kreśliła kiedykolwiek ręka ludzka.

Nie możemy więc zapomnieć o matce wieszczą i któregoś dnia wędrujemy na śliczny cmentarz krzemieniecki. Tonie on w zieleni nieuporządkowanej i dzikiej. Trawy i pnacze wdary się między krzyże i płyty cmentarne. Czas zatarł głoski na niejednym kamieniu.

Odszukujemy grób matki poety i stoimy przez chwilę w milczeniu, rozpiętnując wzniosłe dzieje miłości syna, którego jedyną istotną miłością życia była właśnie matka. Jej zwierzył się ze swoich strapięń, jej opisywał swoje projekty i plany. Ona była jego powiernicą i przyjaciółką, jego życiowym oparciem.

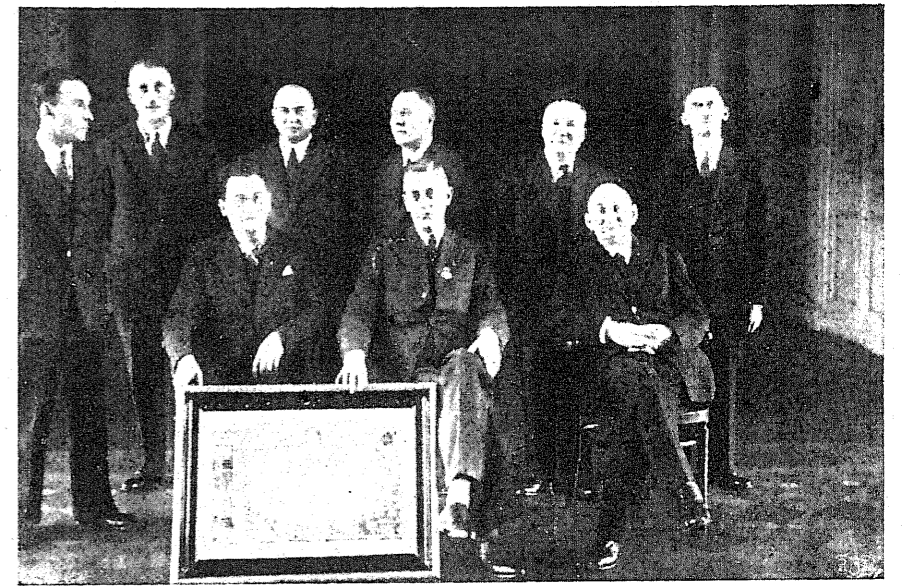
Od tej mogiły idziemy drózkami i ścieżkami wśród wzgórz i drzew. Godzinami błądzi się wśród zieleni krzemienieckiej, wśród zagajników i potoków o słabym, ale czystym nurcie. Kwitną tu te same kwiaty, które mi radowały się oczy małego Julka pachnie ten sam las, w którego cieniu snuł swoje niespokojne marzenia.

(Któregoś dnia uciekamy na kilka godzin do Białokrynicy, wspaniałe urządzonej stacji rolniczej, połączonej ze szkołą. Oglądamy szeregi ulów, wśród których oprowadza nas rozmówca w swej robocie pszczelarz. Dostajemy na pamiątkę do kieszeni całą stertę runianych jabłek i jedziemy dalej, niebezpieczną drogą o krętych wirażach do Ostroga. Zwiedzamy stary pałac w parku, oglądając komnaty, które ongiś pełne były życia i gwanu. Słynne piecące z malowanymi kafelkami są dziś może największą osobliwością pałacu. Z ulgą dowiadujemy się, że pałac ma przejść remont i że dźwignie się ze stanu upadku i opuszczenia.

Z tarasu pałacu, umieszczonego wysoko



P. Wiktor Froy, kierownik działu technicznego i sprzedaży firmy J. Peters i S-ka w Łodzi święcił jubileusz 25 letniej pracy, dnia 28 września rb.



P. Wojewoda Hauke Nowak honorowym członkiem Cechu Murarzy w Łodzi. Na zdjęciu p. Wojewoda w otoczeniu członków Cechu oraz komitetu Wykonawczego Zjazdów Murarskich. Siedzą od lewej pp.: dyr. E. Dębowski, p. Wojewoda A. Hauke Nowak i starszy Cechu A. Jasiak.



Sp. Stanisław Michałkiewicz, najmłodszy legionista łódzki z 1 Brygady J. Piłsudskiego zmarły od ran na polu chwały 28 września 1915 r.



Tow. Śpiewacze Chór Marjański, który zajął I-sze miejsce na 5-ym Wojewódzkim Zjeździe Śpiewaczym.

## Zwierzęta jako gwiazdy filmowe.

Od kilku miesięcy w Hollywood znowu fabrykuje się całe serie filmów, w których zwierzęta grają najważniejsze role. Obecnie istnieje specjalna szkoła psów filmowych, gdzie czworonożne „gwiazdy” uczą się przez kilka tygodni wszystkiego, czego primadonna ekranu potrzebuje. Najpierw protektor stara się wy badać, jakie pożywienie zwierzę najwięcej lubi. Daje więc nowemu „uczniowie” do kolacji mięso, cukier, rybę itp. W praktyce okazało się, że psy, które stanowią większą część „pensjonariuszy”, są bardzo wybredne. Tak np. słynny pies „Flush” reaguje tylko na ementalski ser i obliczają, że podczas swej tresury „Flush” zjadł ponad 200 kilogramów tego smakołyku.

Popularność „Flush’a” jest świeżej daty. Należy on do rasy „King Spaniel” i podobnie jak niektóre ludzkie gwiazdy filmowe, dostał się on całkiem przypadkowo do Hollywood. Pewnego dnia piękna Norma Shearer uległa wypadkowi automobilowemu w okolicy New Mexico i musiała przenoćować na odległej farmie. Tutaj odkryła małego „Flush’a” i postanowiła go zabrać ze sobą. Po odbyciu „szkoły” w Hollywood „Flush” został zaangażowany do filmu „Tyran”, gdzie grając z Normą Shearer, wywołał wielką sensację. Od tego czasu „Flush” zarabia tygodniowo 500 dolarów i jego właściciel, który lotychczas był biednym cowboyem, prowadzi wygodne życie.

Największym konkurentem „Flush’a” jest inny pies, „Blitz”, niemiecki owczarek, bardzo popularny od czasu filmu „Pies z Flandrii”, gdzie grał tytułową rolę. Właściciel jego, Earl Johnson, zarabia miesięcznie 2 tys. dolarów i założył teraz „nową szkołę dla psów filmowych”, w której znajduje się obecnie 45 „pensjonariuszy”.

Oprócz psów wytwórnie filmowe używają także innych zwierząt; tak np. znana aktorka Louisa Fazenda wytresowała... kaczkę, która wykazała znakomite zdolności filmowe; „Pepe” bowiem nauczyła się tańczyć i słucha swojej pani jak pies. Kaczka-star zarabia 25—30 dolarów dziennie, a jej właścicielka tresuje teraz gęś i spodziewa, że osiągnie tym razem nowe tryumfy.



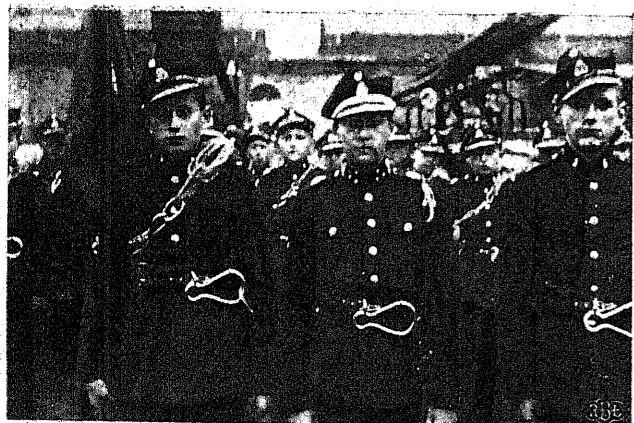
Z okazji „Tygodnia Strażackiego” w Łodzi odbywały się pokazy ćwiczeń strażackich, które obserwowały tłumy widzów.

Smutnie skończyła się historia małpy zaangażowanej do filmu „Mściciel”. Z nieznanых powodów małpie nie podobała się bohaterka filmu, Dorothy Short i w głównej scenie małpa, zamiast ucałować piękną Dorothy, ugryzła ją w nogę. Mimo, że ranę natychmiast obmyto, Dorothy dostała zakażenia krwi i musiała przeleżeć dwa miesiące w szpitalu. Towarzystwo filmowe straciło powodu odroczenia filmu pół miliona dolarów, a nerwowa małpa poszła za karę prosto do rąkarsza.

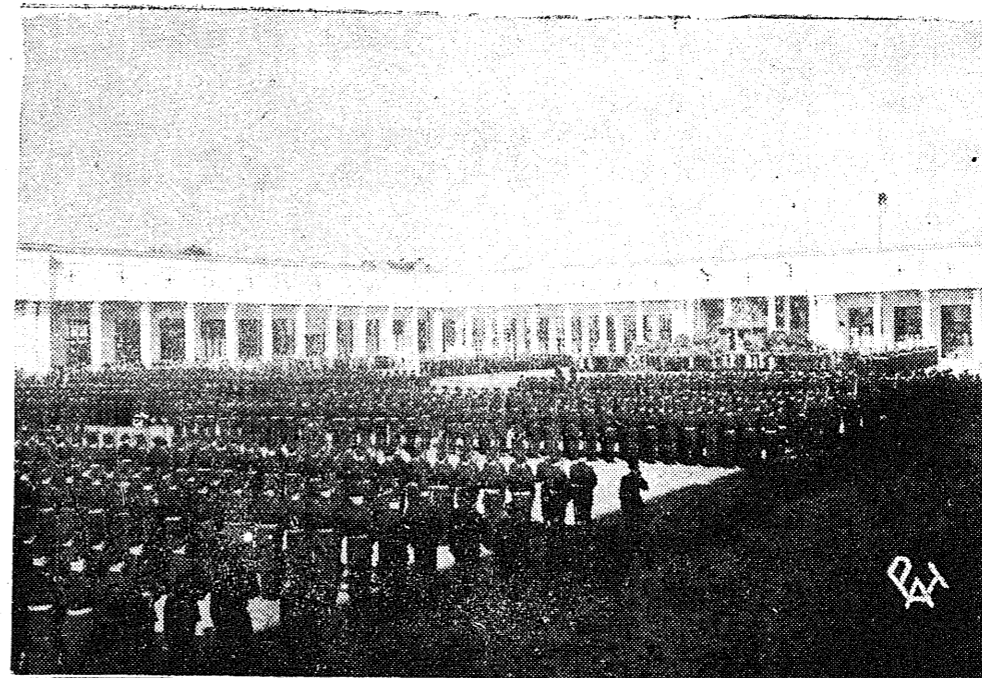
Najdziwniejszymi gwiazdami filmowymi były trzy... żaby, które grały w filmie „Puszcza”. Ponieważ zdjęcia do tego filmu odbywały się na Mount Baker, górze mającej 2.000 metrów wysokości, gdzie niema żab, ekspedycja była zmuszona zabrać ze sobą trzy te zwierzątka. Na dworze panował wielki mróz i żaby, mimo że były zawinięte w wate, nie chciały się obudzić ze snu zimowego. Trzeba było więc dopiero ogrzewać przez jakiś czas jaskinię, w której żaby miały „wystąpić” i dopiero po kilku godzinach „zielone aktorki” zaczęły skrzeczeć i mogły odegrać swoje role.



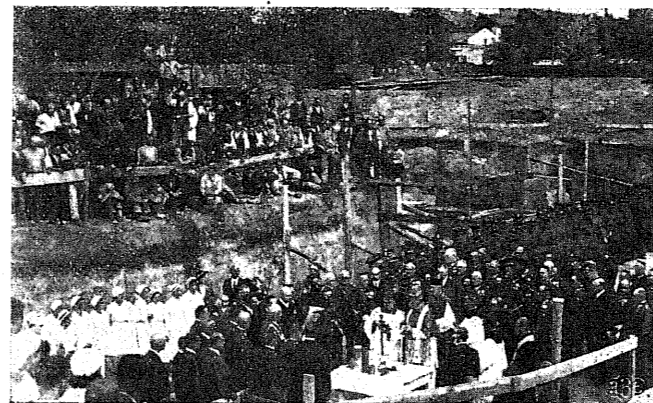
Drugi zjazd b. wychowanków Liskowa ofiarował powyższą plakietkę ks. prał. Blizińskiemu z następującą dedykacją „Naszemu Kochanemu Ojcu i Opiekunowi ks. prał. Blizińskiemu w dowód hołdu sierocej wdzięczności” Rzeźbę wykonał art. rzeźb. Zygmunt Kowalewski.



W Zakładach Zjednoczonych Scheiblera i Grohmana powołany został do życia oddział Przynsposobienia Strażackiego. Na zdjęciach widzimy od strony lewej sztab chłopięcego oddziału Straży Pożarnej tych zakładów z komendantem oddziału 15-letnim Karolem Scheiblerem pośrodku, na prawo sygnał trębacza.



Dzień kolejarza polskiego. Uroczystości Kolejowego Przynsposobienia Wojskowego w Poznaniu.



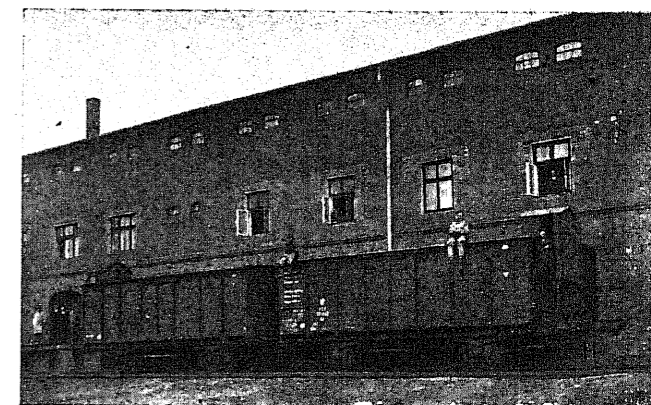
Fragment uroczystego poświęcenia kamienia węgielnego pod gmach szpitala wojskowego w Łodzi.



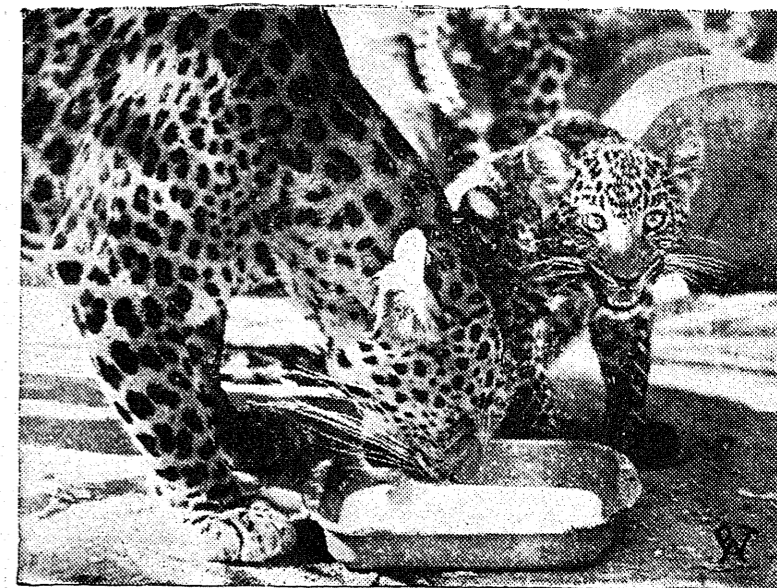
Z międzynarodowych zawodów konnaich w Warszawie. Zawodnik niemiecki por. Schlickum w skoku.



Ulna do której delegacja Stowarzyszenia Weteranów b. Armii Polskiej we Francji zbierze ziemię z pobojoiwisk we Francji.



Magazyny łódzkiego oddziału Związku Spółdzielni Spożywców Rzplitej Polskiej.



Śniadanie w Zoo.

## Maharadża indyjski i piękna bajadera..

Kilka dni temu angielski wicekról Indji otrzymał sensacyjną depeszę: Tukoji Rao Fuar, maharadża z Dewas, w Indiach centralnych opuścił nagle swój kraj w towarzystwie młodej tancerki, zabierając cały skarb, wartości około 200 milionów złotych.

Romantyczna ucieczka potentata indyjskiego ma następującą historię:

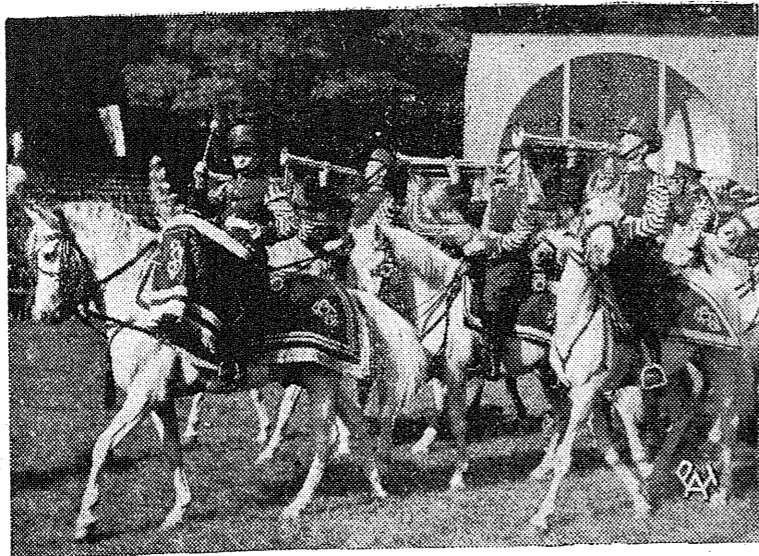
Kilka lat temu maharadża zwrócił uwagę na młodą tancerkę swego baletu, niejaką Yonki; dziewczyna ta, licząca zaledwie 15 lat, zrobiła wielkie wrażenie na 60-letnim potentacie, który zakochał się w niej na zabój. Yonki została niebawem faworytą maharadży; lecz nie zadowolając się bogactwem i klejnotami, młoda kurtyzana wyjawiała niebawem ambicje polityczne. Pod jej wpływem maharadża Puar usunął się całkiem od swojej rodziny i obsadził cały szereg odpowiedzialnych posad w swoim kraju członkami rodziny tancerki.

Przed kilku miesiącami syn monarchy, następca tronu Vikram Singh, uknuł pod wpływem swej żony, księżniczki z Indore, sprzysiężenie przeciwko pięknej bajaderze. Lecz Yonki, dowiedziawszy się przez swoich szpiegów o projektach księcia, kazała go wraz z całą rodziną uwięzić.

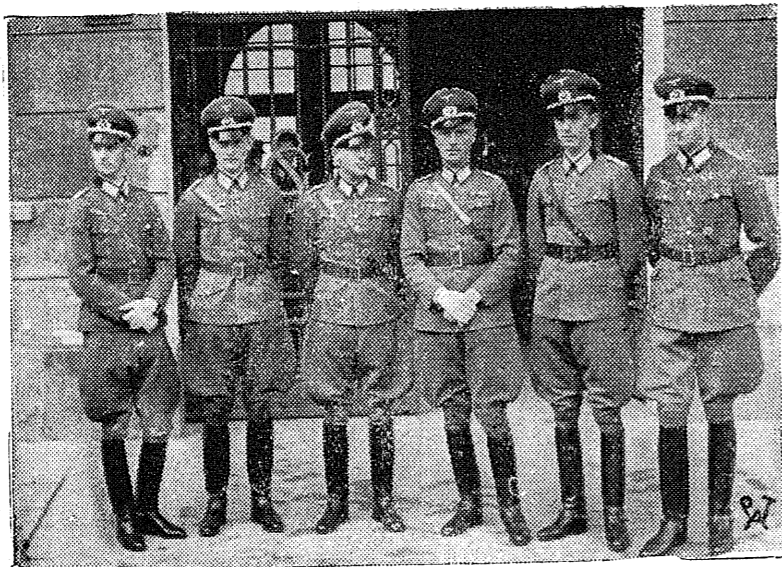
Mimo to sytuacja kurtyzany stała się krytyczną, bo naród, podniecony przez derwiszów, groził rewolucją i krwawe represje zakochanego starca, który pozostawał całkowicie pod wpływem bajadery, wywołały kilkakrotnie zaburzenia w Dewas.

Gdy wreszcie przed kilku dniami fanatyczny derwisz wykonał zamach na Yonki, raniąc ją kulą rewolwerową w ramię, nieodbrana para postanowiła ratować się ucieczką. Agent maharadży kupił potajemnie w Bombaju aparat lotniczy, który wylądował nocą w Dewas. Nad ranem Puar ze swoją bajaderą i dwoma ogromnymi walizkami, zawierającymi skarbiec państwowy, odlecieli do Pondicherry, kolonii francuskiej, położonej nad golfem bengalskim.

Gdy wicekról angielski dowiedział się o miejscu pobytu zakochanego maharadży, za telegrafował mu ultimatum, żądając, by monarcha w przeciągu 48 godzin wrócił sam do Dewas, grożąc mu, że w przeciwnym razie pozbawiony zostanie tronu. Lecz stary maharadża odpowiedział natychmiast, że zrzeka się wszystkich swoich praw i odleciał w towarzystwie pięknej Yonki parowcem do Europy, ażeby spędzić miódowy miesiąc na Riwierze.



Z międzynarodowych zawodów konnych w Warszawie: Orkiestra 1 p. szwoleżerów daje fanfara znak rozpoczęcia defilady zawodników.



Szczególną uwagę na międzynarodowych zawodach konnych w Warszawie zwracała ekipa niemiecka, którą widzimy na zdjęciu.



Ekipa włoska na chwilę po złożeniu wieńca na Grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie.



Balon „Polonia“ pilotowany przez kpt. Burzyńskiego i por. Wysockiego przeleciał 1.600 km., zajmując pierwsze miejsce w zawodach międzynarodowych o puchar Gordon-Bennetta. Na zdjęciu — kpt. Burzyński i por. Wysocki w gondoli balonu „Polonia“.

## Opera w domu.

Transmisje oper przez radio wywołują ciągle jeszcze żywą dyskusję. Mają one swoich wielkich zwolenników i swoich nie mniej zdecydowanych przeciwników. Zarzuty przeciwników transmisji radiowych z oper ująć można w trzy zasadnicze kategorie: pierwsza odnosi się do kwestii sceniczności i akcji dramatycznej transmitowanego dzieła, drugi rodzaj zarzutów dotyczy zagadnień natury technicznej, wreszcie w ramach trzeciej kategorii mówi się o niebezpieczeństwie, jakie rzekomo grozi ze strony nadawanych przez radio oper rozwojowi teatrów operowych.

Rozważmy pokrótce owe zarzuty. Utrzymuje się przekonanie, iż radio posługuje się wyłącznie środkami dźwiękowo-słuchowymi dając tym samym w dziedzinie audycji operowych dzieła sztuki niepełne, pozbawione elementów wzrokowych. Brak jednak w przeżyciach artystycznych tych właśnie wrażeń optycznych, dla opery nieistotnych, ma raczej skutki pozytywne. Powoduje on u radiosłuchaczy większe napięcie fantazji, zaoszczędzając równocześnie słuchaczom tych

licznych wizualnych niedokładności, w jakie wyposażona jest niejednokrotnie scena. W wyobraźni słuchacza radia rysuje się np. Lohengrin jako ideał bohatera w całym tego słowa znaczeniu, Małgorzata — jako istota pełna młodocianego wdzięku itp. Ogólna zaś akcja w adaptacji mikrofonowej nabiera wyrazu bardziej syntetycznego, jest niejako bardziej pogłębiona pod względem psychologicznym i perspektywicznym. Może dlatego właśnie niecien radiosłuchacz doświadcza przy transmisjach operowych wrażeń muzycznych silniejszych niż bywałec teatru.

Niedokładności techniczne — to poważny błąd transmisji operowych, ale błąd historyczny. Dziś radio nadaże muzycznie bez zarzutu, tylko czasem głośnik powoduje zniekształcenie. Słuchać dobrej opery przy pomocy dobrego aparatu, a niedokładności technicznych nie dostrzeże nawet najbardziej muzyczne ucho.

Rzekoma konkurencyjność transmisji operowych radia z przedstawieniami operowymi w teatrze, należy już dziś również w kompetentnych kołach do serji zarzutów historycznych. Radio transmitując opery

szerzy zamiłowanie do słuchania oper w góle, spełnia więc niejako rolę propagandową na przyszłość. Spośród słuchaczy radiowych transmisji operowych rekrutować się będą w przyszłości miłośnicy przedstawień operowych, gdyż słuchacz, który atakowany jest operą od strony głośnika, zechce z pewnością przynajmniej raz w życiu zasmakować w przedstawieniu teatralnym, zechce wrażenia swe porównać i skontrolować. Najlepiej i najchętniej słuchała oper ci, którzy na nich już kiedyś byli. A właśnie słuchacze radia są tymi, którzy niektóre opery już znają.

Dla miłośników muzyki na prowincji transmisje radiowe oper mają znaczenie, które jest poza wszelką dyskusją. A przecież takich miłośników wśród abonentów radia jest najwięcej.





Wallace Beery w filmie „Legion nieustraszo-  
nych” święci nowy wielki triumf aktorski.  
Fot. Metro.



Znakomita aktorka, Irena Dunn, bohaterka  
filmu „Boczna ulica” ukaże się w filmie reż.  
Johna Stahla pt. „Za chwilę szczęścia”.  
Fot. Universal

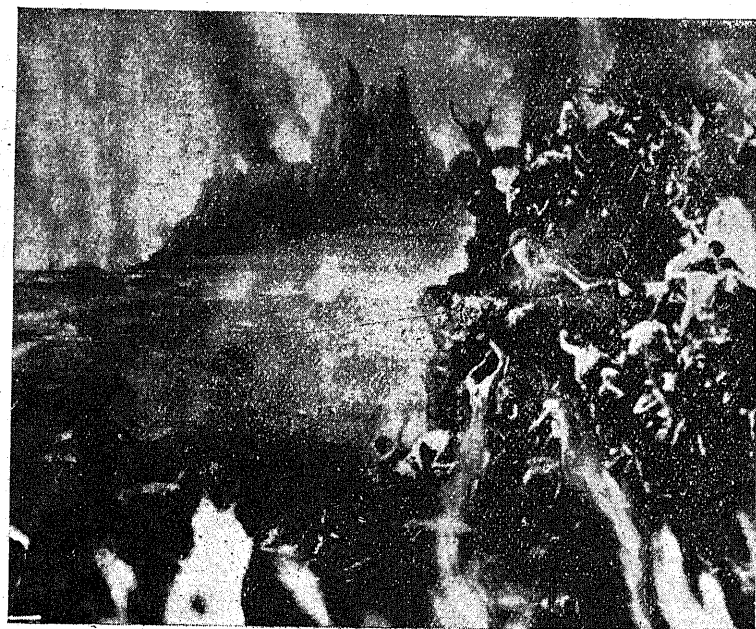
Dick Powell, sympatyczny aktor i piosenkarz, znany z fil-  
mów „Wonder Bar” i „Świat jest zakochany” ukaże się wkrót-  
ce w nowych kreacjach: „Promenada miłości” i „Noce mo-  
tyle”.

Fot. Warner Bros. First National.



Paweł Hübner jako Lanner w filmie pt.  
„Wojna w Królestwie Walca”.

Fot. Warszawska Kin. Sp. Akc.



Niesamowita scena zgrozy z monumentalnego arcydzieła pt.  
„Piekło”  
Fot. Fox.

# Łódź w ilustracji

DODATEK NIEDZIELNY DO „KURJERA ŁÓDZKIEGO”

ROK XI.

NIEDZIELA, dnia 13 października 1935 roku

Nr. 41

## WOJNA WŚRÓD SKAŁ ABISYNI.



Podajemy mapę działań wojennych w Abisynji. Strzałki oznaczają kierunki natarcia wojsk włoskich. Od lewej do prawej i od dołu do góry: strzała 1-a — kierunek na jezioro Tsana, strzała 2-a na Samaru (na wschód od jeziora Tsana), strzała 3 i 4 — organizacja bazy w okolicy w Tigre, strzały 5-6 — ruch oskrzydlaający Adue, strzała 7-a — Dakil, strzała 8-a na Dżidżigu, strzała 9 — na Harrar, strzały 10 i 11-a — kierunek na Addis Abebę po uprzednim zajęciu wraz ze źródłami wody.